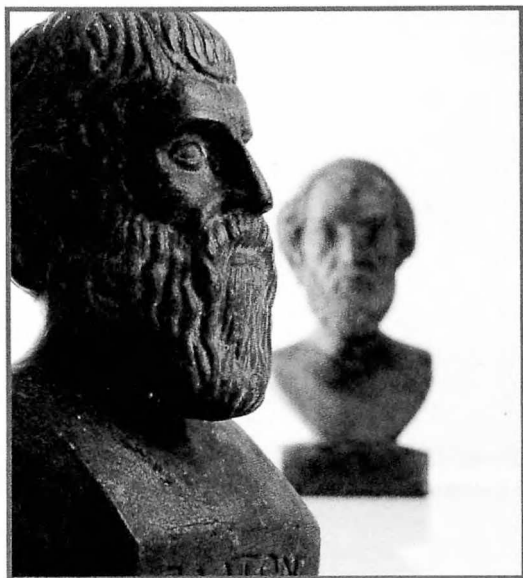




BIOGRAFIE NAUCZYCIELI I PEDAGOGÓW

Idee i programy

REDAKCJA

Ryszard Skrzyniarz

Grzegorz Bujak

Katarzyna Kołtuniewicz

WYDAWNICTWO EPISTEME • LUBLIN 2013

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH



BIBLIOTEKA KATEDRY BIOGRAFISTYKI PEDAGOGICZNEJ

Nr 2

REDAKTOR SERII
Ryszard Skrzyniarz

SEKRETARZE SERII
Elżbieta Krzewska
Edmund Kuryluk

episteme

RECENZENCI

dr hab. Elżbieta Dubas, prof. UŁ

ks. prof. zw. dr hab. Edward Walewander

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Elżbieta Krzewska, Edmund Kuryluk

OPRACOWANIE KOMPUTEROWE

Studio Format · www.studioformat.pl

© Copyright by Wydawnictwo Episteme, Lublin 2013

© Copyright by Katedra Biografistyki Pedagogicznej KUL

ISBN 978-83-62495-38-2

WYDAWNICTWO EPISTEME

Solna 4/9, 20-021 Lublin

www.wydawnictwoepisteme.pl

tel. 669 924 164

DRUK I OPRAWA

elpil, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

e-mail: info@elpil.com.pl

Spis treści

Wstęp	9
-----------------	---

OSOBOWOŚĆ I AUTORYTET NAUCZYCIELA

KS. ANDRZEJ ŁUCZYŃSKI

Duchowość księdza Jana Bosko źródłem jego zamysłu wychowawczego	15
<i>The Spirituality of the Reverend John Bosco as a Source of his Conception of Education (Summary)</i>	30

MARIYA CHEPIL

Osobowość nauczyciela w twórczej spuściźnie Iwana Franki.	31
<i>Personality of Teacher in Creative Heritage of Ivan Franko (Summary)</i>	46

DOROTA GRABOWSKA

Autorytet nauczyciela w źródłach autobiograficznych XIX wieku	47
<i>The Authority of the Teacher in the Nineteenth-Century Biographical Sources (Summary)</i>	59

IWONA H. PUGACEWICZ

Wpływ biografii zbiorowych ojców-założycieli na kształtowanie modelu wychowawczego Szkoły Narodowej Dzieci Wychodźców Polskich w Paryżu	61
<i>How the Collective Biographies of National Polish School Founders' in France Influenced Education Models (Summary)</i>	80

KRYSTYNA KUSIAK

O poszukiwaniu praktycznych wymiarów wartości w pedagogicznym dorobku Celestyna Freineta	81
<i>Searching for the Practical Dimensions of Celestin Freinet's Pedagogical Legacy (Summary)</i>	92

KS. ANDRZEJ ŁUCZYŃSKI*

Duchowość księdza Jana Bosko źródłem jego zamysłu wychowawczego

Wstęp

Doniosłe czyny i działania w dziedzinie wychowania poprzedzają najczęściej dobre idee, mocno zakorzenione w życiu i duchowości wielkich pedagogów. Do grona takich pedagogów można zaliczyć św. Jana Bosko, którego wiara, głębokie przekonanie, że każde ludzkie życie ma nieocenioną wartość oraz pełne miłości poświęcenie dla najuboższej młodzieży sprawiły, iż jego system wychowawczy ciągle inspiruje nowe pokolenia wychowawców i nauczycieli. Zgłębienie jego pedagogii nie jest jednak możliwe bez zapoznania się z jego „duchowością”, a więc z całym bagażem doświadczeń życiowych wyniesionych z domu rodzinnego, nauki szkolnej i studiów seminaryjnych, a także pierwszych doświadczeń w pracy wychowawczej, inspirowanych i dopełnianych głębokim przekonaniem, że został powołany przez Opatrzność, aby nieść pomoc najmłodszym i najbardziej opuszczonym przez dorosłych. Ks. Bosko był przede wszystkim praktykiem wychowania. Jego system wychowawczy wyrósł więc z realiów codziennego życia jego wychowanków i był odpowiedzią na ich potrzeby i oczekiwania zarówno te doczesne (dach nad głową, wykształcenie, praca), jak i te nadprzyrodzone (życie religijne). Wszystko to tworzyło w pedagogii ks. Bosko jedną całość, tzw. trójmian systemu prewencyjnego, wyrażony jako: rozum, religia i miłość wychowawcza. Te trzy kolumny koncepcji wychowawczej ks. Bosko, ujmujące syntetycznie cały jego zamysł wychowawczy, obejmują

* Ks. dr Andrzej Łuczyński – adiunkt w Instytucie Pedagogiki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

wszystkie najważniejsze płaszczyzny wychowania, nie zaniedbując ani tego, co ludzkie, ani tego, co nadprzyrodzone.

Urzeczywistniając swoje plany wychowawcze, ks. Bosko pragnął nieść pomoc młodym ludziom, dlatego w jego pedagogii tak ważne jest stałe towarzyszenie wychowankowi, aby kierować go ku dobru i ustrzec przed złem. Był przekonany, że jego system prewencyjny jest przeciwstawny systemowi represyjnemu, który sprowadza się głównie do egzekwowania regulaminu surowymi karami. Istotą jego pedagogii jest dobroć i szacunek do osoby wychowanka, mające swoje źródło w Ewangelii i nauczaniu Mistrza z Nazaretu – Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II w liście skierowanym do Zgromadzenia Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko nazwał go „ojcem i nauczycielem młodzieży”¹. W tym określeniu kryje się pewna tajemnica i harmonia pedagogii ks. Bosko – z jednej strony był on bowiem dla swoich wychowanków łagodnym ojcem, z drugiej wychowawcą niebojącym się wymagać od swoich podopiecznych. Potrafił być niezwykle dobry i uprzejmy, ale gdy zachodziła konieczność, skutecznie przeciwstawiał się wszelkim przejawom zła. Owa specyficzna umiejętność rozpoznawania i godzenia sprzecznych z pozoru sytuacji wychowawczych kryje się w jego głębokim życiu wewnętrznym i bogatej duchowości, w której znajduje początek jego działalność pedagogiczna.

Ksiądz Bosko jako wychowawca

Ksiądz Bosko dobrze rozumiał trudne położenie wielu młodych ludzi egzystujących na marginesie życia społecznego. Szukał możliwości zaradzenia ich potrzebom materialnym, społecznym i religijnym. W tym kierunku zmierzała cała jego działalność wychowawcza. Dostrzegał niebezpieczeństwo, jakie tkwiło w ówczesnych uwarunkowaniach ekonomiczno-społecznych, na które narażona była ówczesna młodzież. W swoich wypowiedziach zawsze podkreślał, że w działalności wychowawczej konieczne jest integralne wychowanie młodego człowieka, a więc troska o dojrzałość fizyczną, wykształcenie zawodowe, wyrobienie obywatelskie i moralno-religijne. Sam był wychowany wśród pracy i trudu, osobiście zarabiał na „chleb codzienny”,

¹ Jan Paweł II, *Ojciec i nauczyciel młodzieży. List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Egidio Vigano Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, Watykan 1988, s. 27.

pracując w różnych zawodach, odczuwał więc boleśnie niedolę młodych robotników i rozumiał, że musi przyjść im z pomocą². Z poświęceniem i dobrocią przyjmował młodych ludzi, którzy szukali u niego pomocy i wsparcia, choć byli prości, niewykształceni, nieuważni, niekiedy niezbyt ulegli, a innym razem agresywni. Szukał sposobu, aby ich na powrót pozyskać społeczeństwu i Bogu. Sam wspominał, że młodzi ludzie, przychodząc do niego, byli smutni i milczący, dlatego musiał mieć dla nich dużo cierpliwości, stawiać im wiele pytań i z miłością je powtarzać, aby zaczęli cokolwiek mówić. Spotykał też młodzież, która straciła już nadzieję na poprawę swojego losu, a jednak udawało mu się znaleźć w niej pokłady dobra i obudzić na powrót nadzieję i radość życia³. W tym kontekście rozumiałe stały się zabiegi i wysiłki ks. Bosko, który wychodził na ulice Turynu, aby zainteresować się nieszczęśliwymi, potrzebującymi chleba i serca młodymi ludźmi. Wiedział jednak, że jego pomoc będzie skuteczna tylko wtedy, gdy młodzi ludzie zmienią swoje nastawienie wewnętrzne. W tym celu ukazywał im głębokie wartości tkwiące w religii, a przez edukację przygotowywał ich do podjęcia obowiązków dorosłego człowieka. W swoich zakładach dla biednej i opuszczonej młodzieży stworzył środowisko rodzinne, w którym młody człowiek mógł się uczyć, pracować i bawić⁴. Ta ogromna troska ks. Bosko o właściwe wychowanie młodzieży płynęła z czystej miłości wychowawczej do młodego człowieka. Był przekonany, że wychowanie jest sprawą serca, a wychowawcy tylko wtedy będą działać skutecznie, kiedy jako przyjaciele znajdą drogę do serc młodych ludzi. Możemy również powiedzieć, że w całej swojej działalności postępował tak, aby jego wychowankowie mogli doświadczyć dobroci, pokoju, poczucia bezpieczeństwa, czyli tego, czego on sam, choć nie bez trudności, doznawał w swojej rodzinie⁵. Jeden z chłopców, który był wychowankiem ks. Bosko, tak wspominał czas spędzany blisko niego: „widzieć go wśród nas – to był rozkoszny widok. [...] Byliśmy rozczochrani, brudni, nieokrzesani, natrętni, kapryśni, ale dla niego największą radością było przebywać wśród tych najbiedniejszych. Wobec najślabszych żywił

² M. Majewski, *Elementy metodyki pedagogiczno-katechetycznej w ramach systemu prewencyjnego św. Jana Bosko. Materiały pedagogiczno-katechetyczne*, Kraków 1975, s. 10–23.

³ G. B. Lemoine, A. Amadei, E. Ceria, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 3, Torino 1898–1948, s. 156.

⁴ J. Wilk, *Atmosfera rodzinna w wychowaniu*, w: *Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. Jana Bosko*, red. M. Majewski, Kraków 1988, s. 89–96.

⁵ M. Rampini, *Mama Małgorzata*, przeł. W. Dorobiałą, Piła 1992, s. 11–14.

uczucia wprost macierzyńskie”⁶. Naturalną siłą działania wychowawczego ks. Bosko był więc duży potencjał uczuciowy, wszechstronność zainteresowań, osobowość otwarta, mocna, zdecydowana, autonomiczna i zanurzona w codziennym życiu społeczeństwa, z którego wyrósł. Umiał pracować bez wytchnienia przez długi czas. Przyjaźń, przywiązanie do drugiej osoby wyrażał w sposób otwarty, szczery i delikatny, łatwy do odwzajemnienia⁷. Inny zaś wychowanek, wspominając księdza Bosko, który opiekował się nim i jego kolegami podczas choroby, stwierdził, że „jego sposób postępowania był tak czarujący, słowa tak serdeczne i tak pełne świętego namaszczenia, iż miało się wrażenie, że chorzy nie czują cierpienia”⁸.

Jan Bosko jako kapłan i pedagog stanął do pracy wychowawczej nad zaniebabaną społecznie i religijnie turyńską młodzieżą. Od pierwszych dni pobytu w Turynie wędrował ulicami miasta, aby wyrobić sobie pogląd na sytuację materialną i moralną młodzieży. Zobaczył bardzo wielu młodych ludzi w różnym wieku, którzy wałęsali się po ulicach i placach, szczególnie na przedmieściach, bawiąc się, kłócąc, przeklinając i dopuszczając się niegodziwych czynów. Zainteresowania pedagogiczne ks. Bosko kierowały się przede wszystkim ku wychowawczemu oddziaływaniu na tę młodzież, którą sam nazywał „biedną i opuszczoną”, a która wywodziła się z ubogich warstw społeczeństwa. Sekret, dzięki któremu jego działalność wychowawcza przynosiła tak wielkie owoce, polegał na tym, iż pragnął on uformować w młodym człowieku obywatela, uczciwego człowieka, godnego syna ziemi ojczystej i doskonałego chrześcijanina, w pełni odpowiedzialnego za swoje człowieczeństwo.

Pierwsze doświadczenie pracy wychowawczej pośród „zagubionej młodzieży” zrodziło u ks. Bosko postanowienie uczynienia wszystkiego, co tylko możliwe, aby nie dopuścić do sytuacji, w której pomoc młodym, zagrożonym ludziom stanie się niemożliwa. Pragnął osiągnąć młodzież wcześniej, aby zwrócić ją w kierunku dobra. Popierany przez ludzi rozumiejących jego posłannictwo budował wielkie zakłady, w których zbierał bezdomną młodzież, wychowywał ją, kształcił, uczył rzemiosła i nowej sztuki życia. Jego zdaniem, autentyczna działalność edukacyjna i pedagogiczna domaga się akceptacji młodzieży z całym jej „uposażeniem” psychofizycznym. Charakterystyczne i bardzo wymowne staje się jego stwierdzenie: „tu z wami czuję się dobrze,

⁶ G. B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria. *Memorie Biografiche*, t. 3, s. 126.

⁷ K. Bianchetti, *Postać księdza Bosko*, „Biuletyn Salezjański Nostra”, 44 (1989) nr 304, s. 6–7.

⁸ G. B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria. *Memorie Biografiche*, t. 5, s. 17.

moje życie – to przebywanie wśród was”⁹. Z głębokim wycuciem wyjaśniał również: „ważną jest rzeczą, aby nie tylko młodzież kochać, ale żeby ona sama poznała, że jest kochana”¹⁰. Kierując się więc doświadczeniem pedagogicznym i określonymi potrzebami młodzieży, znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej i duchowej, stworzył oryginalny system wychowania – nazywany przez niego prewencyjnym.

Funkcjonowanie szeroko rozumianego systemu wychowania najczęściej „polega na realizowaniu planowej pracy wychowawczej nad kształtowaniem motywów, uczuć, przekonań, postaw, cech charakteru i sposobów postępowania młodego pokolenia, oraz na uzyskiwaniu założonych efektów”¹¹. Idea zaś prewencyjna, z takimi treściami jak zapobieganie, zabezpieczanie, ochrona, przygotowanie i przewidywanie, egzystowała już od dawna w wychowaniu. Obecna w różnych systemach wychowawczych – przejawiała troskę o pełne wykształcenie intelektualne i w miarę integralne ukształtowanie osobowości wychowanka. Niosła ze sobą przekonanie, żeby go z jednej strony zabezpieczyć przed złem, z drugiej – wskazać mu perspektywę dobra, które można w życiu osiągnąć. Używany natomiast przez ks. Bosko termin „prewencyjny” należy „pojmować nie w sensie dosłownym, ale jako określenie bogactwa cech charakterystycznych właściwych jego sztuce wychowawczej. Podkreśla przede wszystkim wolę zapobiegania powstawaniu negatywnych doświadczeń, które mogłyby osłabić zapał młodego człowieka lub narazić go na długie i mozolne odrabianie strat. Określenie to zawiera także przeżyte ze szczególnym natężeniem, głębokie intuicje, ściśle określone wybory i kryteria metodologiczne, takie jak sztuka wychowania pozytywnego, ukazująca dobro właściwych i angażujących doświadczeń, urzekających szlachetnością i pięknem; sztuka pomagania młodym w »wewnętrznym wzrastaniu« przez rozbudzanie ich wewnętrznej wolności oraz przewycięzanie zewnętrznych uwarunkowań i formalizmów; sztuka pozyskiwania młodzieńczych serc, aby z radością i zadowoleniem zapalać je do dobra, prostując wypaczenia i przysposabiając je do przyszłych zadań poprzez rzetelną pracę nad charakterem”¹².

Ks. Bosko zdecydowanie odciął się od takiego rozumienia systemu wychowania, którego statyczność przepisów ograniczała wolność i swobodę działania.

⁹ Tamże, t. 4, s. 654.

¹⁰ J. Bosko, *List z Rzymu*, w: L. Cian, *Wychowanie w duchu księdza Bosko*, Warszawa 1991, s. 252.

¹¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 379.

¹² Jan Paweł II, *Ojciec i nauczyciel młodzieży*, Rzym 1988, s. 13.

Opowiadał się za systemem rozumianym dynamicznie, który wprowadzie posiada logiczną budowę, ale równocześnie nastawiony jest na rozwój i różnicowanie metod. Wielki praktyk wychowania twierdził, że tylko tak rozumiany system zdolny jest dostosować się do warunków historycznych i środowiskowych, a zarazem docierać do konkretnego, żywego człowieka. System prewencyjny Jana Bosko aprobował zatem to wszystko, co pozytywnego proponuje kultura i „cywilizacja” określonego środowiska oraz otwarty i szczerzy optymizm, zdolny zrozumieć wszystkich, daleki od małostkowych nacisków. Znaczenie systemu prewencyjnego zasadza się jednak na duchu chrześcijańskim, wcielonym przez ks. Bosko w życie w sposób prosty i konsekwentny, polegający na „odkryciu” potrzeby miłości wychowawczej jako odpowiedzi na radykalną potrzebę każdej osoby, żeby „kochać i być kochanym”¹³. Często pytany, na czym polega jego system, zwykle odpowiadał: „polega on na tym, że podwładnych zaznajamia się z przepisami i regulaminem danego zakładu, a następnie rozłącza się nad nimi taką opiekę, że wychowankowie znajdują się zawsze pod czujnym okiem dyrektora lub asystentów, którzy jako kochający ojcowie przemawiają do nich, w każdej okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upomnienia z dobrocią, co jest równoznaczne z postawieniem wychowanków w niemożliwości popełnienia wykroczeń. System ten opiera się całkowicie na rozumie, religii i dobroci; dlatego nie dopuszcza żadnych kar surowych i stara się nie stosować nawet kar lżejszych. [...] Powie ktoś, że ten system jest trudny w stosowaniu. Zaznaczam, że dla wychowanków jest on łatwiejszy, przyjemniejszy i bardziej korzystny. Dla wychowawców przedstawia wprawdzie pewne trudności, które się jednak zmniejszają, gdy wychowawca zabierze się gorliwie do swojego dzieła. Wychowawca jest osobą całkowicie poświęconą dla dobra swoich wychowanków, dlatego powinien z gotowością pokonywać wszelkie przeszkody i podejmować wszelkie trudy, aby osiągnąć swój cel, jakim jest wychowanie obywatelskie, moralne i umysłowe młodzieży”¹⁴.

Tym, co wyróżnia ks. Bosko spośród innych wychowawców, jest głęboka refleksja nad człowiekiem, która doprowadziła go do wniosku, że dobro jest czymś pierwszym i właściwym w naturze ludzkiej. Dlatego cały jego system nastawiony jest przede wszystkim na odkrycie potencjalnych sił dobra, tkwiących w człowieku. Nie oznacza to zamknięcia oczu na fakt istnienia zła, jednak

¹³ M. Majewski, *Elementy metodyki*, s. 48–49.

¹⁴ J. Bosko, *System zapobiegawczy w wychowaniu młodzieży*, w: L. Cian, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko*, Warszawa 1986, s. 226–232.

jego likwidacja występuje tutaj nie jako zamierzenie centralne, ale jako konsekwencja rozwoju dobra. Dlatego też w pedagogii ks. Bosko podchodzi się do młodzieży nie z nastawieniem ujarzmiającym, ale wyzwajającym wartości, stwarzając młodym ludziom warunki do wzrastania w dojrzałości. Rozwój dobra daje gwarancję psychicznej równowagi, szanuje – a nie wyniszcza – wrodzone zadatki wychowanka, nie łamie go wewnątrz, ale wyzwala nową energię i mobilizuje do działania. Ks. Bosko był bowiem przede wszystkim praktykiem wychowania, opierającym swoją działalność na doświadczeniu i intuicji. Obserwując jego działalność wychowawczą, widzimy jednak, że nie działał przypadkowo, ale w oparciu o swoistą wizję pedagogiczną. Warto tu przypomnieć wspaniałe słowa skierowane przez niego do młodzieży, które stanowią prawdziwą syntezę jego działalności wychowawczej: „wierzcie mi, że wszystko, czym jestem, jest całkowicie dla was. [...] Nie mam innego celu, jak tylko troskę o wasze dobro moralne, umysłowe i fizyczne”¹⁵. Z tej perspektywy każdy młody człowiek wart jest szczególnej troski, wyzwajającej ku pełni człowieczeństwa, bez względu na stan i sytuację, w jakiej się znajduje. Ks. Bosko stworzył więc w oparciu o swoje duchowe doświadczenia i ogromny potencjał osobowy niewątpliwie oryginalny system wychowawczy, którego cechą rozpoznawczą stanowiła miłość wychowawcza złączona z ludzkim zrozumieniem wychowanków i praktyką życia chrześcijańskiego.

Źródła i rozwój doktryny duchowej i pedagogicznej ks. Jana Bosko

Jan Bosko urodził się 16 sierpnia 1815 r. w Becchi, wiosce położonej w północnych Włoszech, kilkanaście kilometrów na wschód od Turynu. Pochodził z biednej rodziny chłopskiej. Ojciec miał na imię Franciszek, matka – Małgorzata Occhiena. Jan miał jeszcze dwóch braci, rodzonego Józefa i przyrodniego Antoniego, syna pierwszej żony Franciszka. Ojciec jego umarł, kiedy Janek miał zaledwie dwa lata. Po stracie męża, całym domem zajęła się matka Małgorzata, która z wytrwałością starała się właściwie wychować dzieci i zapewnić im byt materialny¹⁶. Należy tu zaznaczyć, iż dom rodzinny Jana Bosko, usytuowany w środowisku wiejskim, posiadał szczególne walory duchowe, panował w nim bowiem żywy zmysł Opatrzności Bożej i poczucie obecności Boga w historii

¹⁵ G. B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria, *Memorie Biografiche*, t. 7, s. 503.

¹⁶ J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, przeł. T. Bosko, Warszawa 1987, s. 11–12.

ludzkiej, praktyka życia sakramentalnego, kult świętych, poczucie obowiązku, zdolność do poświęceń i ofiar dnia codziennego¹⁷. Wyjątkowe znaczenie dla formacji duchowej Jana Bosko miała jego matka. Sam ks. Bosko wyznał: „moim wykształceniem religijnym zajmowała się prawie wyłącznie moja mama”¹⁸. Ta prosta wieśniaczka, nie umiejąca pisać ani czytać, pełna gorliwości i pracowitości, odznaczająca się nieprzeciętnym humorem i wielką ufnością w Opatrzność Bożą, trzech synów wychowała na dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli¹⁹. Mimo wielu przeciwności oraz uciążliwej pracy codziennej, potrafiła znaleźć czas, który poświęcała im, aby umocnić łączące ich więzy uczuciowe, poznać ich usposobienia i kształtować charakter. Przykładem i łagodną stanowczością, nie zaś nakazem i strachem, wpoila swoim synom chrześcijański styl życia. Z przedziwnym poczuciem miary unikała zarówno surowości, krzyku, niewyrozumiałości, środków gwałtownych, jaki i fałszywej łagodności, która chce dopiąć swego przez pochlebstwo, prośby i pieszczoty. Nie biła swych dzieci, ale nigdy im nie ustępowała. Groziła karą, ale przebaczała przy najłżejszym objawie skruchy. Przemykała oczy na drobiazgi, lecz otwierała je szeroko na niewłaściwe objawy charakteru, aby natychmiast je naprostować. Korzystała z momentów bliskości ze swymi synami, aby robiąc przegląd minionego dnia, w razie potrzeby prostować poglądy, podsunąć jakąś myśl, udzielić wskazówki. W ten sposób nie narzucała swej macierzyńskiej powagi, lecz rozbudzała w chłopcach zdolność osądzania wydarzeń i oceny własnych czynów²⁰.

Wbrew używanym wówczas dość powszechnie metodom represyjnym, mimo despotycznego nieraz nastawienia, jakie panowało w wielu ówczesnych rodzinach patriarchalnych, Małgorzata przyuczała swoich synów do samokrytyki i stawiała ich w sytuacji wymagającej określonego wyboru, według zasad moralności chrześcijańskiej, przedstawionych w sposób jak najbardziej przekonywujący, tj. poprzez miłość. Często również zaprawiała ich do życia powściągliwego, pełnego trudów, bez zbytecznych ułatwień. Przyzwyczajała ich do systematycznej pracy. I może to rodzinne wychowanie sprawiło, że ks. Bosko uznał pracę za jeden z najwartościowszych składników swego programu wychowawczego²¹. Do końca życia podkreślał mądrość wychowawczą i duchową matczynych pouczeń, bowiem to matka zakorzeniła w nim głęboką

¹⁷ P. Braidò, *L'esperienza pedagogica di Don Bosco*, Roma 1988, s. 51.

¹⁸ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 22.

¹⁹ T. Bosko, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 13–16.

²⁰ A. Auffray, *Pedagogia Świętego*, przeł. A. Zahorska, Warszawa 1932, s. 1–3.

²¹ M. Rampini, *Mama Małgorzata*, s. 11–14.

miłość do Boga oraz wielki szacunek dla drugiego człowieka, zwłaszcza tego najuboższego i pokrzywdzonego przez los.

Mama Małgorzata znalazła w samej sobie instynkt równowagi, który pozwolił jej połączyć i razem spleść spokojną stałość z rozpogadzającą dobrocią, okazała się matką pełną łagodności, ale także energii i stanowczości. Nie było takich kaprysów, które skłoniłyby ją do zmiany zdania. Jednakże jako matka nie narzucała swojego zdania. Zgadzała się, gdy to było możliwe, na dyskusję ze swoimi synami. Jeśli wymagała, aby przyjmowano jej racje, to i ona uznawała racje swoich synów. Taka macierzyńska miłość, równocześnie wymagająca i rodząca spokój, jest pierwszą pośród wartości, które znamionują ks. Bosko i pozostają trwałym fundamentem jego osobowości²². Nigdy z osobistego doświadczenia nie potrafił on powiedzieć, co to znaczy mieć równocześnie matkę i ojca. Znał tylko jedno źródło miłości: matczynej i ojcowskiej jednocześnie. Stał się więc identycznym źródłem miłości dla swoich chłopców, miłości objawiającej się na przemian jako spokojna i niosąca pogodę stałość, jako miłość ojca i matki równocześnie. Rodzina ks. Bosko wywarła zatem niezatarte piętno w jego umyśle i sercu. To, co otrzymał lub co zrodziło się w jego duszy w okresie pierwszych kilkunastu lat pobytu w domu, było wyznacznikiem późniejszego życia. Możemy również powiedzieć, że w całej swojej działalności postępował tak, aby jego chłopcy (a wielu było sierotami) mogli doświadczyć dobroci, pokoju, poczucia bezpieczeństwa, tego, czego on sam, choć nie bez trudności, doznawał w swojej rodzinie w Becchi.

Ważnym wydarzeniem w życiu Jana Bosko był sen, jaki przeżył w wieku lat dziewięciu, który głęboko utkwiał w jego pamięci na całe życie. Zdawało mu się, że znajduje na obszernym podwórzu, gdzie bawi się hałaśliwie gromadka chłopców. Niektórzy z nich prowadzili gorszące rozmowy, a nawet wulgarnie przeklinali. Chcąc im w tym przeszkodzić, rzucił się na chłopców z pięściami. Ale w tej chwili rozległ się łagodny głos: „nie biciem, lecz życzliwością i dobrocią zjednywaj sobie przyjaciół. Bądź odważny, silny, pokorny, a w swoim czasie wszystko zrozumiesz”²³. Po wielu latach prorocza wizja stała się rzeczywistością – Janek jako kapłan stanął do pracy wychowawczej z zaniedbaną moralnie i religijnie młodzieżą. Przedtem, już jako dziesięcioletni chłopiec, stał się ulubieńcem wszystkich dzieci w wiosce, co sam opisuje we wspomnieniach: „Byłem bardzo mały, ale starałem się zrozumieć skłonności moich kolegów. Patrzyłem im prosto w twarz i potrafiłem odczytać ich

²² W. Goetzinger, *Matka Świętego. Matusia Małgorzata*, Kraków 2002, s. 15–17.

²³ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 14–16.

myśli, jakie snuły się im po głowie. Z tego powodu moi rówieśnicy bardzo mnie lubili, a zarazem obawiali się mnie. Każdy chciał mnie mieć za przyjaciela i sędziego w wypadkach sporu. Komu mogłem, czyniłem dobro, zła nie wyrządzałem nikomu. Starali się pozyskać mą przyjaźń, abym ich bronił w razie nieporozumień, wynikających z zabaw. Co prawda byłem małego wzrostu, ale miałem siłę i odwagę, które nawet w starszych ode mnie budziły lęk. I tak, gdy tylko wybuchały spory, kłótnie i bójki, wybierano mnie na sędziego i nikt nie podważał moich decyzji. Szczególną sympatię zyskiwały mi moje opowiadania. Mówiłem o zdarzeniach, słyszanych na kazaniach czy lekcjach katechizmu. Koledzy, na mój widok, biegli ku mnie gromadnie. Domagali się, bym im coś opowiedział, mimo że byłem jeszcze taki mały, iż z trudnością pojmowałem to, co czytałem²⁴.

Mały Jan Bosko, oprócz zabawy z kolegami i pracy w gospodarstwie, miał jeszcze wielkie pragnienie – chciał się kształcić²⁵. Pierwsze nauki pobierał w szkole elementarnej w sąsiedniej miejscowości Capriglio, a następnie u zaprzyjaźnionego ks. Jana Calosso, który dla młodego ucznia stał się oddanym przyjacielem i ojcem²⁶. Po niespodziewanej śmierci ks. Calosso w 1830 r. zaistniały poważne trudności związane z dalszą nauką Jana Bosko zarówno z powodu ubóstwa rodziny, jak również ze względu na nasilający się sprzeciw przyrodniego brata²⁷. Ostatecznie przezwyciężył wszelkie przeszkody i kontynuował dalszą naukę w pobliskim miasteczku Chieri. Aby zapłacić za naukę w gimnazjum i za mieszkanie, musiał wieczorami, po dniu w szkole, zarabiać, pracował u krawca, cukiernika, stolarza, szewca, był pomocnikiem kowala, korepetytorem²⁸. W ten sposób otrzymał praktyczne przygotowanie do roli założyciela szkół zawodowych. Opatrzność popychała go do kolejnych warsztatów, odsłaniając mu podstawy każdego z tych rzemiosł. W Chieri Jan Bosko spędził 10 lat, od szesnastego do dwudziestego szóstego roku życia. Były to lata pomyślne, w tym czasie rozwinęło się całe bogactwo jego osobowości. W pierwszym roku udało mu się zaliczyć trzy klasy. W drugim uczęszczał do dwóch dalszych klas łacińskich, uzyskując wspaniałe oceny. Jako uczeń cieszył się wielkim autorytetem. W swoich notatkach tak opisuje te wydarzenia: „tłumaczyłem im to, czego nie rozumieli, tak aby sami byli w stanie uporać się

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ A. Auffray, *Pedagogia*, s. 5.

²⁶ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 25–26.

²⁷ Tamże, 27–29.

²⁸ A. Auffray, *Pedagogia*, s. 5.

z największymi kłopotami, i w ten sposób zaskarbiłem sobie ich wdzięczność i sympatię. Koledzy przychodzili do mnie coraz częściej w wolnych chwilach, a to aby im pomóc w pracy domowej, a to aby posłuchać moich opowiadań, a wreszcie już bez żadnego konkretnego powodu, tak jak chłopcy z Morialdo i Castelnuevo²⁹. Gdy zebrano się wokół niego wielu kolegów, wybrał najlepszych z nich i założył towarzystwo, które nie miało stronić od innych, ale winno stać się dobrym zaczynem dla środowiska, w którym powstało. Ksiądz Bosko tak to wspomina: „utworzyliśmy coś w rodzaju grupy, którą nazwaliśmy Towarzystwem Wesołości. Nazwa ta pasowała jak ulał, bo każdy z członków miał za zadanie organizowanie zabaw, kierowanie konwersacją i czytanie książek, których treść mogłaby nas bawić. Trzeba było za wszelką cenę unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać melancholię i smutek, a zwłaszcza lekceważenie prawa Bożego. Ci, którzy przeklinali, wymawiali imię Boskie bez uszanowania, mówili złe rzeczy, musieli koniecznie odejść z Kompanii³⁰.

Pobyt w szkole, odpowiednie towarzystwo kolegów, nauka języków klasycznych dały Janowi Bosko dostęp do bogactwa kultury i dorobku literatury klasyków. Było to dla młodego człowieka nowe, niezwykle, poszerzające intelektualne horyzonty doświadczenie. W późniejszym czasie stanie się ono dla niego bazą w organizacji wielu dzieł wychowawczych i edukacyjnych. Okres szkolny ugruntował w nim „ideał duchowości”, oparty na chrześcijańskim systemie wartości, w którym przyszły wychowawca młodzieży dostrzegł znaczenie wykształcenia w życiu człowieka, potrzebę porządku, dyscypliny i stawiania sobie i innym jasnych wymagań moralnych. Kontakty z rówieśnikami uświadomiły mu również, jak wielkie znaczenie w wychowaniu mają wpływ grupy koleżeńskiej, więzi przyjaźni, obecność stałego kierownika duchowego oraz konieczność stwarzania okazji do nawiązywania głębokich relacji między wychowawcami a wychowankami³¹.

W czasie ostatniego roku nauki w kolegium Jan Bosko myślał o wstąpieniu do zakonu franciszkanów, gdyż, po pierwsze, bardzo fascynowały go duchowość i życie św. Franciszka z Asyżu, a po wtóre – przez wzgląd na sytuację finansową matki, która nie musiałaby się już troszczyć o jego studia. Postąpił jak radził mu ks. Cafasso: spokojnie skończył szkołę średnią, później wstąpił do seminarium diecezjalnego, a po święceniach poszedł drogą, którą mu wskazała Opatrzność. W lecie 1835 r. zdał końcowe egzaminy z doskonałymi

²⁹ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 38.

³⁰ Tamże.

³¹ P. Braidó, *L'esperienza pedagogica*, s. 52–53.

wynikami, a w listopadzie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Chieri. Gdy przywdział sutannę klerycką i pierwszy raz spotkał się z matką, otrzymał od niej rady, które miały głęboki wpływ na życie duchowe: „Janku, przywdziałeś strój kapłański. Pamiętaj jednak, że to nie szata zdobi, a cnota. Gdyby któregoś dnia naszły cię wątpliwości co do twego powołania, nie okrywaj tej szaty hańbą. Zdejm ją natychmiast. Wolę mieć syna ubogiego chłopca, niż zaniedbującego swe obowiązki księdza”³². W seminarium Jan Bosko był wzorowym klerykiem, apostołem dobrego przykładu. Z tych czasów wspomina, że raziły go tam pewne zwyczaje, a mianowicie duch wynikający z oziebłości eucharystycznej, gdyż klerycy w seminarium rzadko zbliżali się do Stołu Pańskiego. Raził go również fakt, że przełożeni, zamiast zbliżać się do alumnów, stronili od nich. Dlatego też postanowił w przyszłości zaradzić temu przez ciągłą obecność między młodzieżą³³. W tym okresie wielki wpływ na niego miało dzieło religijno-ascetyczne przypisywane Tomaszowi z Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*, które przykuwało jego uwagę i kierowało ją ku wartościom nieprzemijającym, mobilizując do wyteżonych wysiłków ascetycznych. Wielce zajmowało go również studiowanie *Pisma św.*, apologetyki i historii Kościoła³⁴.

Po ukończeniu studiów seminaryjnych otrzymał święcenia kapłańskie 5 czerwca 1841 r. Za radą przyjaciela wstąpił do konwiktów dla kapłanów w Turynie (1841–1844), aby pogłębić swoją wiedzę teologiczną. Program i organizacja studiów w tym czasie w konwikcie turyńskim pozwalały studentom zgłębiać zagadnienia humanizmu chrześcijańskiego, pełnego równowagi i umiaru, uprzywilejowując doktrynę moralną i duchową Alfonsa Liguiergo (1696–1787), a odcinając się od skrajnych tendencji rygoryzmu i laksyzmu. Od pierwszych dni pobytu w Turynie ks. Bosko wędrował ulicami miasta, aby wyrobić sobie pogląd na sytuację materialną i moralną młodzieży. Pragnął poznać również tych, którzy w walce o życie przegrali – chłopców przebywających w zakładach karnych. Odwiedzając więzienia, był głęboko wstrząśnięty ciemnymi korytarzami, wilgotnymi murami i nędznym wyglądem więźniów stłoczonych w celach. „Tam właśnie pojąłem ogrom zła i nędzy ludzkiej. Przerażeniem napawał mnie widok tak wielu chłopców w wieku od dwunastu do osiemnastu lat, zdrowych, silnych i inteligentnych, skazanych na bezczynność, nękanym przez wszy i pluskwy, pozbawionych chleba i dobrego słowa. A największe wrażenie robił na mnie fakt, że choć wielu

³² Tamże, s. 72.

³³ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 74–75.

³⁴ Tamże, s. 106–107.

w momencie wypuszczenia na wolność miało silne postanowienie zmiany swego życia na lepsze, to i tak po niedługim czasie wracało za kratki. Starałem się zrozumieć przyczyny takiego stanu rzeczy i ostatecznie stwierdziłem, że jeżeli wielu z nich ponownie kończyło w więzieniu, to dlatego, że pozostawiono ich samych sobie. [...] Ci chłopcy powinni znaleźć na wolności jakiegoś przyjaciela, który by się nimi zajął, pomógł im, pouczył ich i zaprowadził do kościoła w dni świąteczne. Może wtedy nie gubiliby się, a przynajmniej nie wszyscy kończyliby w więzieniu”³⁵. Przed oczami młodego kapłana pojawił się zatem obraz młodzieży zagubionej i pozbawionej środków do życia. I to właśnie te pierwsze drastyczne doświadczenia wychowawcze, zdobyte przez ks. Bosko, ugruntowały w nim właściwe mu rysy duchowości, podkreślając przede wszystkim: nadzieję chrześcijańską, nieuleganie lękom i niepokojom wewnętrznym, obowiązkowość jako istotny przejaw życia religijnego, wierność Kościołowi i papieżowi, ukierunkowanie apostolskie na biedną i opuszczoną młodzież oraz pamięć o życiu sakramentalnym. Młody kapłan, wiedziony chęcią niesienia pomocy młodym biedakom z turyńskich przedmieść, poznał losy wielkich świętych, którzy poświęcili się pracy z biednymi, studiował życie i działalność Karola Boromeusza (1538–1584), Filipa Nereusza (1515–1595), a przede wszystkim zgłębiał duchowość Franciszka Salezego (1567–1622), którą charakteryzowała łagodność, cierpliwość i dobroć w traktowaniu każdego człowieka. Z czasem te cechy stały się częścią jego duchowej i wychowawczej „doktryny”³⁶.

Ks. Bosko myślał o tym, jak zażegnać grożące niebezpieczeństwo i ratować bezdomną i zagubioną duchowo młodzież. W dniu 8 grudnia 1841 r. spotkał bezdomnego chłopca – swojego pierwszego wychowanka – od którego otrzymał zapewnienie, że w najbliższą niedzielę przybędzie do niego z kolegami, co też uczynił³⁷. Spotkanie to stało się zarodkiem przyszłej działalności wychowawczej ks. Bosko, zapowiadającym całą oryginalność jego systemu wychowawczego: przyjaźń, która stwarza warunki rodzinne, szkołę, która nadaje poczucie godności, i Kościół, który umożliwia spotkanie z Bogiem i pozwala odczuć głęboki pokój. Zorganizował miejsce, zwane oratorium, w którym uboga młodzież mogła bez przeszkód i pod właściwą opieką spędzać wolny czas na zabawie i nauce. W pierwszej fazie istnienia oratorium zwane było „wędrownym”, ze względu na brak stałego miejsca pobytu, a także

³⁵ Tamże, s. 103–104.

³⁶ P. Braidò, *L'esperienza pedagogica*, s. 54.

³⁷ W. Nigg, *Święty naszych czasów*, Warszawa 1989, s. 33–36.

niezrozumienie wychowawczego charakteru działalności ks. Bosko zarówno ze strony niektórych ludzi świeckich, którym przeszkadzała spontaniczna radość i entuzjazm chłopców, jak i pewnej liczby przedstawicieli hierarchii kościelnej³⁸. Przepędzany z miejsca na miejsce, ostatecznie zadomowił się na stałe w turyńskiej dzielnicy Valdocco, dzięki życzliwej pomocy właściciela szopy i kawałka ziemi, Franciszka Pinardiego³⁹. Miejsce to stało się początkiem wielkiego dzieła, skupiającego oratoria, szkoły rzemieślnicze i bursy.

W 1859 r. ks. Bosko wraz ze swymi współpracownikami założył Towarzystwo Salezjańskie, którego zadaniem było otaczanie opieką młodzieży biednej i opuszczonej. Oficjalne zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską Towarzystwo Salezjańskie otrzymało 1 marca 1869 r. Rozwijało się ono bardzo dynamicznie, już w 1875 r. zaczęło zakładać ośrodki pracy wychowawczej za granicami Italii: we Francji, w Hiszpanii i Anglii⁴⁰. Ks. Bosko zmarł 31 stycznia 1888 r. w Turynie, z fizycznego wyczerpania, jakby dla potwierdzenia wypowiedzianej kiedyś wobec swoich wychowanków deklaracji: „dla was żyję, dla was studiuję, dla was gotów jestem nawet oddać moje życie”⁴¹. W testamencie swoim duchowym synom zostawił całe bogactwo osobowości oraz wzór pełnego i rozważnego zaangażowania i poświęcenia na polu pracy wychowawczej, które można w sposób niezwykle syntetyczny wyrazić jako: wierność tradycji i otwarcie na nowość, realizm i wyczucie potrzeb innych, mądrość i stałość, wielkoduszość i konkretność, całkowite oddanie swoich sił młodzieży w duchu wiary i bycia tzw. człowiekiem serca⁴².

Oryginalność zatem pedagogii św. Jana Bosko wyraża się przede wszystkim w umiejętnym sposobie wykorzystania wartości tradycyjnych. W działalności wychowawczej system prewencyjny stanowił bowiem spójny związek przekazywanych i życiowo połączonych wartości, zmierzających do promocji człowieka, otwarcia go na orędzie ewangeliczne i na pełne uczestnictwo w życiu społecznym i religijnym. Wśród wielu czynników, będących źródłem jego duchowej mocy, która ukształtowała jego myśl pedagogiczną, można wymienić przede wszystkim wychowanie w domu rodzinnym oraz pobyt w gimnazjum i w seminarium duchownym w Chieri, gdzie zetknął się z atmosferą przesyconą wartościami prawdziwie chrześcijańskimi, przyjacielskim

³⁸ Tamże, s. 37–50.

³⁹ J. Bosko, *Wspomnienia*, s. 139–142.

⁴⁰ T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, s. 216–223.

⁴¹ G. B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ciera, *Memorie Biografiche*, t. 7, s. 503.

⁴² P. Braidò, *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, Roma 1999, s. 184.

charakterem odniesień personalnych między wychowankami a wychowawcami oraz między samymi wychowankami, z pogodą ducha i umiarkowanym stosowaniem kar. Wyjątkowe znaczenie dla jego formacji pedagogicznej miało wydarzenie z lat dzieciństwa: był to sen, w jakimś stopniu proroczy, w którym zostały mu naznaczone zasadnicze linie pracy wychowawczej z młodzieżą. Niewątpliwy wpływ na kształtowanie się zainteresowań pedagogicznych ks. Bosko wywarła epoka, w której żył, charakteryzująca się wzmożonym rozwojem pedagogiki i dydaktyki. Był to okres działalności takich wybitnych pedagogów jak Jan Henryk Pestalozzi (1746–1827), Fryderyk Wilhelm Froebel (1782–1852) czy Jan Fryderyk Herbart (1776–1841)⁴³. Przez stosowanie oryginalnych form wychowania ks. Bosko przyczynił się znacznie do rozwoju chrześcijańskiej myśli i praktyki pedagogicznej. Wykorzystując dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wychowawczej, włączył do procesu kształtowania młodzieży istotne wartości chrześcijańskie, które zadecydowały o nowym stylu pedagogicznego oddziaływania, zwanym powszechnie systemem przewencyjnym. Ogromne znaczenie tego systemu polega przede wszystkim na tym, że w wychowaniu, zwłaszcza chrześcijańskim, pojawiło się nowe podejście do wychowanka i do całego procesu wychowawczego.

Zakończenie

Wychowanie młodzieży według założeń pedagogicznych ks. Jana Bosko zdobywa obecnie coraz większą popularność, jest bowiem ciągle niezawodną propozycją wychowawczą, zdolną zafascynować pedagogów i młodzież, czyniąc ich ludźmi wolnymi i twórczymi na płaszczyźnie życia społecznego, kulturalnego i religijnego. System przewencyjny, który ks. Bosko stosował w swoich zakładach wychowawczych, szkołach i oratoriach, przeciwstawiał się jakiegokolwiek stygmatyzacji i dyskryminacji młodych ludzi ze względu na ich predyspozycje osobowe czy status społeczny; wszelkimi środkami pomagał młodemu osiągnąć sukces edukacyjny na miarę ich możliwości. Jego pedagogia wywodzi się bowiem z głębokiej jedności natury i „łaski” (daru wiary), która wyzwala w młodych pragnienie poszukiwania i podążania za tym, co dobre i piękne w codziennym życiu. W tym ujawnia się swoistość propozycji wychowawczej i styl działania ks. Bosko. Dla młodzieży bowiem afirmacja życia i radość ze spotkania z Bogiem są faktami naturalnymi i spontanicznymi.

⁴³ F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, Warszawa 1990, s. 31–36.

Pedagogia ks. Bosko nie niszczy owej miłości i radości, ale zachęca młodych do uzupełnienia tego, co naturalne, tym, co nadprzyrodzone, zaprasza do posiadania życia w całej pełni. Takie doświadczenie życia, jakie młódzież może odnaleźć w propozycji wychowania integralnego ks. Bosko, prowadzi ją w sposób naturalny do przyjęcia osobowej odpowiedzialności za swój rozwój w wymiarze społecznym i religijnym. Wychowanie dojrzałego i w pełni odpowiedzialnego człowieka stanowiło podstawową sprawę w dziedzinie szeroko rozumianych przemian społeczno-moralnych. Pokładając nadzieję w młodzieży, ks. Bosko doskonale wiedział, że trzeba było ją najpierw wychować, dlatego jego działalność zmierzała do ukształtowania człowieka społecznie i religijnie dojrzałego. Człowiek młody po ludzku, po chrześcijańsku dojrzały i odpowiedzialny był według ks. Bosko najbardziej predysponowany do podjęcia społeczno-moralnej odnowy świata.

The Spirituality of the Reverend John Bosco as a Source of his Conception of Education (Summary)

While studying life and activities of an eminent teacher, one searches for key ideas, guidelines, concepts which specify and conclude the entire picture of educational conceptions. The Reverend John Bosco, one of the most eminent practitioners of upbringing in the 19th century, on the basis of his life experience and the principle of love which was supported by the foundation of reason and religion, realised that the system of integrative upbringing should be created. As a result of which, a young person got the support concerning physical, social and spiritual development. John Bosco was convinced that the right spirituality on the basis of Catholic faith as an internal pedagogic principle, which reflects on the content, forms and means of education and upbringing, is a condition to be effective as an educator. According to his preventive system, the spirituality which he followed, was expressed by his care for poor and lost people who he wanted to provide with "bread and heaven". Actually, the spirituality of the great educator from Turin is worth exploring. His conceptions of upbringing can be neither understood nor stated without the correspondence to his spiritual and religious life. These days the spirituality of the Reverend John Bosco filled with Christian human love may also be an inspiration for many educators who simultaneously want to develop their spiritual life and be guided by the principle of goodness, kindness as well as total acceptance and trust in the human-being.